

HIFI, Sztuczni ślepcy

Mam zmęczone oczy miastem, jak Zygmunt Staszczak
Spowite mgła powieki jak Bob Marley
Niebo pełne gwiazd nim świt nadwiślański
Zakończy szampański nastrój i skończysz tańczyć

Spada confetti, opadają serpentyny
Antrakt, sceny do lamusa ślą kurtyny
Ludzie z betonu, ze stali lokomotywy
Wszyscy topimy się w roztworze z terpentyny

Magia, alkohol sprawia że się ludzimy
Prawda, może dzisiaj o niej zapomnimy?
Szansa, nie wypuszczaj z rąk, jak chwycimy!
Wiem, że nie znajdą nas jak się zgubimy

Zamykamy oczy by nie widzieć ich krzywdy
Idziemy bowiem, jak gdyby nic nigdy
W swojej roli odgrywamy wciąż filmy
Wmawiamy sobie że jesteśmy kimś innym

Chcemy więcej, bardziej, lepiej
Chcemy prędeej, drożej, dalej
Nie chcemy słyszeć, widzieć i wiedzieć
Znamy odpowiedź, zanim padnie pytanie

Mam zmęczoną głowę już twoja obojętnością
Urwane filmy to nasz rajd Marszałkowską
Tomasz Lis pyta dziś Co z tą Polską?
Ja pytam co jest ze mną dziś
Co z tobą, mordo?

Znów pijemy za błędy, zadziej za sukces
Wszyscy udajemy, uśmiechamy się przy wódce
Nawet zarobieni, czujemy biedę podskórną
Bo pycha przed upadkiem zawsze kroczy dumnie

Wszystko dzieje się tutaj za parawanem
Nie odwracaj wzroku, kiedy widzisz czyjś upadek
W palcie monochromu nie zawiera się transparent
A nawet jeśli to pozwól że zauważę

Zamykamy oczy by nie widzieć ich krzywdy
Idziemy bowiem, jak gdyby nic nigdy
W swojej roli odgrywamy wciąż filmy
Wmawiamy sobie że jesteśmy kimś innym

Chcemy więcej, bardziej, lepiej
Chcemy prędeej, drożej, dalej
Nie chcemy słyszeć, widzieć i wiedzieć
Znamy odpowiedź, zanim padnie pytanie

Nie brzydzi mnie to, że ponosisz porażkę
Tak samo jak nie brzydzi mnie, że zmarnowałeś szanse
Doświadczenia, szczegóły, drobne niuanse
Synowie marnotrawni są w podróży nie na marne

Wciągamy dym, smog rozciąga się nad miastem
Mimo przymkniętych powiek wierze, że wyglądasz ładnie
Nie dym ale płynę delikatnie
Gdzie każdego dnia kroją cię jak skalpel

Tracą dom, tracą wóz, tracą siłę
Tracą to na co pracowali życie
Tracą plan, rozbił alk im rodzinę

Ja stoję obok nich to po to by dać im siłę